

Sygnatura akt VI Ka 618/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 września 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Straży Miejskiej w Z. T. N.

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2015 r.

sprawy **W. L.** ur. (...) w Z.,

syna S. i B.

obwinionego z art. 51§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 27 kwietnia 2015 r. sygnatura akt II W 750/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 618/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 27 kwietnia 2015r., sygn. akt II W 750/14 apelację na niekorzyść obwinionego W. L. wywiódł oskarżyciel publiczny, który zaskarżając wyrok w całości na jego niekorzyść orzeczeniu temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez przyjęcie, że zebrany w sprawie materiał dowody pozwala na przyjęcie, że obwiniony nie dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia, w sytuacji gdy dostępne dowody potwierdzają, że muzyka grana w lokalu obwinionego była na tyle głośna, że zakłócała ona ciszę osobom postronnym;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 7 k.p.k., prowadzące do poczynienia ustaleń faktycznych, które in concreto stanowią efekt nie swobodnej, lecz dowolnej oceny dowodów.

Wskazując na powyższe apelujący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się niezasadna.

Dokonana przez Sąd Rejonowy w Zabrze analiza materiału dowodowego jest prawidłowa i w pełni odpowiada dyrektywom określonym w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. Za takie też należy uznać wyprowadzone z niej wnioski, w tym ustalenia odnośnie stanu faktycznego sprawy, a także dokonaną ocenę prawną. Sąd w sposób logiczny uzasadnił, dlaczego uwzględnił jedne dowody, a innym zaś nie dał wiary i na których oparł się dokonując w sprawie ustaleń. Przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. i przekonująco uzasadnione. Poza sferą rozważań Sądu Rejonowego nie pozostały jednocześnie żadne dowody ani też okoliczności istotne z punktu widzenia ostatecznego rozstrzygnięcia (art. 34 k.p.s.w.), w tym odnoszące się do możliwości zakwalifikowania zachowania obwinionego na podstawie art. 51 § 3 kw.

Wypływającym z powyższego, zaprezentowanym przez Sąd pierwszej instancji ocenom i poglądom, skarżący przeciwstawia w apelacji własne opinie, przy czym wywoły te stanowią wyłącznie przyjętą polemikę z ustaleniami dokonanymi przez sąd meriti i nie zasługują na uwzględnienie.

Ustalając stan faktyczny Sąd I instancji prawidłowo oparł się przy tym na zeznaniach S. W. oraz M. Ś. - funkcjonariuszy Straży Miejskiej przeprowadzających krytycznego dnia interwencję w lokalu prowadzonym przez W. L., jak i zgromadzonych w sprawie dowodach z dokumentów, w szczególności w postaci pisma (...). Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych dowodów nie nasuwa w ocenie Sądu Odwoławczego żadnych zastrzeżeń.

W analizowanej sprawie nie budziły wątpliwości dobiegające ze wskazanego baru odgłosy muzyki, kontrowersją objęte było jedynie to, czy jej natężenie zakłócało spokój w znaczeniu normatywnym.

W znaczeniu prawnym przyjętym przez ustawodawcę w przepisie art. 51 § 1 kw wybryk, to zachowanie się jakiegoś wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario nie może być uznany za "wybryk" czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza - w odbiorze powszechnym - oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania.

Tymczasem w całym zachowaniu W. L., polegającym na zorganizowaniu w dniu 6 lipca 2014r. tanecznej imprezy, podczas której występował na żywo zaproszony przez niego zespół muzyczny, korzystający z własnego sprzętu nagłośniającego, nie pojawiły się jakiegokolwiek elementy pozwalające na nazwanie jego czynu wybrykiem w sensie prawnym. Jak trafnie zaakcentował sąd meriti, zebrane w sprawie dowody okazały się niedostateczne do uznania, że poziom głośności wydobywającej się z tego lokalu muzyki był na tyle natężony, aby można było uznać w sposób wolny od pomyłki, iż hałas związany z jej wybrzmiewaniem mógł obiektywnie komukolwiek zakłócać spokój.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego Sąd rejonowy uzasadnił w sposób przekonujący, dlaczego zeznania świadka E. K. wskazującej na zakłócanie jej spokoju przez obwinionego nie wystarczą do uznania jego sprawstwa.

Odosobnione w tym względzie zeznania E. K., jakkolwiek stanowcze i konsekwentne, były bowiem zdecydowanie niewystarczające do dokonania odmiennych ustaleń, bo jak słusznie zaznaczył sąd meriti osobiste zainteresowanie tego świadka w pozbyciu się uciążliwego sąsiedztwa czyni ten konkretny dowód mocno nieobiektywnym, pomimo że w żadnej mierze nie sposób zarzucić zeznającej mówienie nieprawdy. Niemniej jednak same subiektywne odczucia świadka E. K., która wskazywała dodatkowo na inne okoliczności powodujące, że muzyka emitowana z lokalu prowadzonego przez obwinionego była przez nią odbierana jako nazbyt głośna, nie wystarczyły do uznania sprawstwa obwinionego. Podkreślenia bowiem wymaga, iż jedynie E. K. zdecydowała się zawiadomić tego dnia Straż Miejską o podejrzeniu popełnienia przez obwinionego wykroczenia. W rezultacie jest ona jedyną osobą, której obwiniony, poprzez udostępnienie lokalu celem odtwarzania muzyki, zakłócił w lipcu 2014 r. spokój, choć w pobliżu baru, jaki prowadził obwiniony znajdowało się wiele zabudowań. Jednocześnie w realiach sprawy nie sposób nie uwzględnić faktu, iż do zdarzenia doszło w okresie letnich ferii, kiedy co do zasady społeczeństwo się bawi i jednocześnie w ten sposób w oderwaniu od codziennych obowiązków odpoczywa, zaś muzyka rozbrzmiewała o godz. 17.25, zatem

na długo przed rozpoczęciem ciszy nocnej, a nadto że odbyło się to w ramach cyklicznie organizowanych spotkań tanecznych. Oceniając zachowanie obwinionego w ujęciu przesłanek ustawowych wykroczenia stypizowanego w art. 51 kw nie sposób pominąć również i tego, iż nie każda emisja hałasu przekraczająca dopuszczalne normy (w sprawie niniejszej taka sytuacja nie miała miejsca) podpada pod ten przepis, jeżeli działaniu sprawcy nie można przypisać umyślności, tak jak w omawianym przypadku. Rozbrzmiewanie muzyki w loku V. nie powinno być dla nikogo żadnym zaskoczeniem, skoro nieprzerwanie od roku 2001 odbywają się w tym miejscu potańcówki, które cieszą się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności, zaś urządzający je właściciel lokalu posiadał wszelkie niezbędne pozwolenia i koncesje na prowadzenie tego rodzaju działalności. Poza tym zwyczaj organizowania dość głośnych zabaw w okresie wakacji letnich jest dość powszechny, dotyczy to zwłaszcza ścisłego centrum miasta, do którego niewątpliwie należy także ul. (...) w Z., gdzie z reguły koncentruje się życie towarzyskie całej aglomeracji. Potrzeba zabawy i słuchania muzyki w okresie letnich wakacji przez osoby odwiedzające ten lokal znajdowała więc nie tylko ogólne zainteresowanie wśród lokalnej społeczności, ale była przez nią powszechnie akceptowana.

Przypisanie obwinionemu w tej sytuacji zakłócenia spokoju byłoby więc całkowicie nieprawidłowe wobec braku jednoznacznie obciążających go dowodów pozwalających ocenić muzykę emitowaną z prowadzonego przez niego lokalu za obiektywnie naruszającą spójność innych osób. Dlatego podkreślić raz jeszcze należy, że wyrok uniewinniający nie zapadł dlatego, że Sąd I instancji dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, ale dlatego że materiał dowodowy nie pozwalał na poczynienie ustaleń faktycznych tego rodzaju, że obwiniony wywołał hałasy - poprzez akceptowanie emitowania głośnej muzyki zakłócającej spójność.

Jak słusznie zauważył sąd meriti w realiach niniejszej sprawy brak było również podstaw do pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności na podstawie art. 51§ 3 kw. Trafności poglądu prawnego wyrażonego w tej materii przez sąd orzekający nie sposób skutecznie podważyć w taki sposób jak uczynił to skarżący w środku odwoławczym, stąd kontrola odwoławcza, w pełni identyfikując się z tym stanowiskiem, ponownie odsyła skarżącego do lektury pisemnych motywów wyroku, w których w sposób przekonujący sąd meriti ustosunkował się do omawianego zagadnienia.

Wobec powyższych okoliczności, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok na podstawie art. 109 § 2 k.p.w. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy, czego konsekwencją było orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego.